

CZY POLITYCY ZACZĘLI POSZUKIWAĆ NOWEGO MODELU POLITYKI KLIMATYCZNEJ?

Miniony tydzień obfitował w liczne spotkania i deklaracje dotyczącą polityki klimatycznej. Na początku tygodnia odbyło się IX spotkanie Petersberskiego Dialogu Klimatycznego w Berlinie, następnie zawarto Meseberg Declaration o współpracy między Francją, a Niemcami i odbyło się spotkanie ministrów ds. klimatu (Ministerial on Climate Action – MoCA). Wszystkie te wydarzenia w dużym stopniu wskazują na przyszłe globalne działania w zakresie ochrony klimatu oraz kierunki europejskiej polityki w tym zakresie.

W spotkaniu w ramach Petersberskiego Dialogu Klimatycznego wziął udział Mateusz Morawiecki – premier polskiego rządu. Udział szefa rządu wynika z jednej strony, iż Polska jest tegorocznym organizatorem COP z drugiej, iż polityka klimatyczna stanowi istotne wyzwanie dla naszego kraju, a szczególności regulacje globalne i regionalne, które mogą wpływać na konkurencyjność polskiej gospodarki.

Najważniejszym z tych trzech wydarzeń jest podpisanie przez Premiera Francji Emmanuela Macrona i kanclerz Niemiec Angelę Merkel wspólnej deklaracji z Meseberg, która wpisuje się we wcześniejsze działania podjęte przez te państwa w postaci uzgodnienia dotyczącego stworzenia budżetu strefy euro. Oznacza to, iż również w obszarze polityki klimatyczno-energetycznej scenariusz Unii Europejskiej wielu prędkości wchodzi w sferę realizacji ([nasz artykuł na ten temat można przeczytać pod tym linkiem](#)).

Oba kraje stworzyły Entente Climatique, wspólną międzyministerialną grupę roboczą wysokiego szczebla ds. zmian klimatu i transformacji energetycznej. Celem grupy roboczej jest opracowanie wspólnych narzędzi służących uruchamianiu zrównoważonych finansów i zachęt ekonomicznych, w tym kwestii związanych z cenami emisji dwutlenku węgla. W związku, z tym, iż są to najsilniejsze państwa Unii Europejskiej można się spodziewać, iż wypracowane decyzje w ramach grupy będą następnie prezentowane innym państwom członkowskim jak również instytucjom europejskim.

Rodzi to ryzyko ograniczenia dyskusji w zakresie polityki klimatyczno-energetycznej jak również uwzględnienia stanowisk słabszych jej członków oraz osłabienie roli i znaczenia instytucji europejskich. Zgodne jest to z logiką tworzenia Unii wielu prędkości. Jest to wyzwanie dla takich państw jak Polska, której miks energetyczny jest oparty na węglu, jednocześnie efektywność energetyczna jest prawie dwukrotnie niższa niż najsilniejszych jej członków, czyli Francji i Niemiec. Entente Climatique jest też oznaką słabości Niemiec w zakresie realizacji celów redukcji emisji ergo rola lidera jest zagrożona, a możliwości negocjacyjne ograniczone.

Przed publikacją raportu przez rząd niemiecki 30 maja [pisałem](#), iż Niemcy nie zrealizują celów redukcji emisji do 2020 roku. Potwierdzeniem tego faktu jest raportu 13 czerwca – Climate Protection Report 2017, który wskazuje, iż redukcja emisji CO₂ wyniesie 32% do 2020 roku zamiast 40%. Z analizy przygotowanej przez ISECS wynika, iż redukcja będzie mniejsza i wyniesie 30,2%, czyli 9,8% poniżej

celu.

Jak będzie - zobaczymy. Istotne jest to, iż dane te nie są bardzo rozbieżne, co potwierdza prawidłowość metodologii, którą zastosowaliśmy. Sumując Niemcy zacieśniając współpracę z Francją, starają się uciec do przodu. Jednocześnie rzeczywisty problem w zakresie celów, ambicji i kosztów jest i powinien być rozwiązany. Współpraca ma temu służyć, jednak formuła wypracowywania rozwiązań w gronie jedynie dwóch państw bez udziału społeczeństwa obywatelskiego jest trudna do akceptacji.

20-21 czerwca odbyło się spotkanie MoCA, które ma wymiar globalny. Podczas spotkania Miguel Arias Cañete, komisarz UE ds. klimatu zadeklarował, iż uzgodnione cele energetyczne na 2030 powodują, iż Unia Europejska jest w stanie zwiększyć swój cel redukcji emisji do 45% w 2030 roku (obecnie 40%). Ze strony chińskiego specjalnego przedstawiciela Xie Zhenhua nie padły konkretne deklaracje o zwiększeniu poziomu redukcji emisji, a jedynie podkreślenie, iż budowa gospodarki niskoemisyjnej jest strategicznym wyborem ChRL.

Rysujące się zbliżenie stanowisk Unii Europejskiej i ChRL stanowi odpowiedź na politykę amerykańską administracji Donalda Trumpa. Oba kluczowe podmioty uważają redukcję emisji CO₂ jako element wzmacniający rozwój gospodarczy. W konkluzjach spotkania znalazł się zapis dotyczący kontynuowania implementacji Porozumienia Paryskiego. Jest bardzo prawdopodobne, iż podczas COP w Katowicach padną dodatkowej deklaracji ChRL dotyczące działań w zakresie redukcji emisji CO₂, które z jednej strony będą wzmacniać relacje z Unią Europejską, a z drugiej pogłębiać złą reputację USA w zakresie polityki klimatycznej.

Przedstawione wydarzenia pokazują duże „przywiązanie do drogi” w globalnej polityce klimatycznej, co oznacza, iż podczas COP w Katowicach nie należy oczekiwać przełomu. Również taki scenariusz potwierdza wypowiedź Mateusza Morawieckiego podczas Petersberskiego Dialogu Klimatycznego w Berlinie. W swoim wystąpieniu stwierdził, iż Porozumienie Paryskie jest podstawą dalszej polityki klimatycznej. Jednocześnie podjął się próby zdefiniowania jej sukcesu, którym jest „ambitny realizm”, a regulacje powinny być stabilne i przejrzyste.

Nawiązał tym samym do problemów niemieckich celów redukcyjnych, jednocześnie podkreślając polskie uwarunkowania historyczne. Oznacza to, iż Polska stać będzie na stanowisku, iż w związku z komunistyczną przeszłością i ograniczeniami w prowadzeniu polityki energetycznej, z powodu narzucania modelu kształtu energetyki przez ZSRR, a jednocześnie istotnemu przekroczeniu celów redukcyjnych w stosunku do zobowiązań z Kioto, powinna być traktowana ulgowo w stosunku do innych, bardziej rozwiniętych państw.

Wystąpienie Premiera odnosiło się do sukcesów Polski i jej ograniczeń, jednak pomijało problemy dotyczące realizacji polityki klimatycznej, choćby zmiany uwarunkowań globalnych tej polityki, czy agresywnej polityki Federacji Rosyjskiej, co powoduje, iż dalsza transformacja energetyczna w Unii Europejskiej w oparciu o rosyjski gaz jest zagrożeniem dla bezpieczeństwa ekonomicznego i energetycznego UE.

Rosnący rozdźwięk między celami polityki klimatycznej, potrzebami środowiska i zagrożeniami jakie generują zmiany klimatu, a konkretnymi działaniami nie zostanie wykorzystana do próby zmiany sposobów prowadzenia tej polityki, a jedynie do modyfikacji jej elementów i akcentowania w przypadku Polski kwestii elektromobilności i efektywności energetycznej, mam nadzieję również lasów. [Wpisuje się to w logikę tej polityki.](#)

Sumując, mimo istotnych wydarzeń dotyczących polityki klimatycznej, na horyzoncie nie pojawiają się sygnały wskazujące na jakościową zmianę podczas COP w Katowicach. Oznacza to, iż możliwość ograniczenia emisji CO₂ i utrzymania wzrostu globalnej temperatury poniżej 2 stopni do końca wieku

nie jest możliwa do realizacji.